



# SKAŁA

ÓSMA NIEDZIELA ZWYKŁA

3 MARCA 2019

7(409)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA [WWW.SWLUKASZ.WAW.PL](http://WWW.SWLUKASZ.WAW.PL)

## OTO SŁOWO PANA

*„Dobry człowiek z dobrego skarbcza swego serca wydobywa dobro, a zły człowiek ze złego skarbcza wydobywa zło. Bo z obfitości serca mówią jego usta.” (Łk 6, 45)*

Jezus wykorzystuje porównania z życia wzięte, aby objawić prawdy królestwa Bożego bądź wytłumaczyć tajniki ludzkiego serca i życiowe sytuacje. Rozbudza ludzką ciekawość, wyobraźnię, zmusza do myślenia i nie dopuszcza obojętności w poruszanych zagadnieniach.

*Czy może niewidomy prowadzić niewidomego? Czy nie wpadną w dół obydwaj? (Łk 6, 39).* Odpowiedź jest tak oczywista, że narzuca się sama. Nie może niewidomy być przewodnikiem niewidomego, bo nie widzi dokąd miałby prowadzić swojego podopiecznego. Zanik wzroku lub jego upośledzenie uniemożliwia prowadzenie kogokolwiek drogą lub też pomoc w wyciągnięciu drobnej drzazgi z oka swego brata. Czasem, gdy jadę rowerem i wpadnie mi muszka do oka, zmuszony jestem do zatrzymania się i usunięcia tej niedogodności ze swego oka, abym mógł kontynuować jazdę. Tymczasem Jezus w bardzo obrazowy sposób

pokazuje problem zakłamania w człowieku. Ktoś chce spieszyć z pomocą w usunięciu drzazgi z oka swego brata, podczas gdy sam nie dostrzega belki we własnym oku. Wszystko jest takie jasne i oczywiste, a jednocześnie Jezus pokazuje „drugie dno” w swoim nauczaniu. Poprzez przykłady dwóch niewidomych na drodze, człowieka z belką w oku chcącego pomóc w usunięciu drzazgi z oka bliźniego, bądź dobrego drzewa wydającego dobre owoce i złego drzewa rodzącego złe owoce, nasz Pan uświadamia nam, że wszystkie nasze słowa, zachowania i codzienne wybory świadczą o głębi naszych serc. Gdyż *z obfitości serca mówią jego usta*. Dobrego i złego człowieka można poznać po jego mowie, po czynach, po zachowaniu i życiowych owocach.

Dzisiejszy fragment Ewangelii nakazuje mi podjęcie refleksji, jak widzi mnie Jezus, skoro słucha moich słów wypowiedzianych do bliźniego, widzi moje czyny i zachowania zarówno te, z których jestem dumny, jak również i te, których się wstydę, i o których najchętniej szybko bym zapomniał. Jakie jest moje serce i dokąd zmierzam w swoim życiu? Każdym słowem i czynem pracuję na wieczność, na zbawienie bądź potępienie...

*Boże, bądź miłosierny mnie grzesznemu!!!*

ks. Konrad

# EWANGELIA NA CO DZIĘ

## 3 marca 2019 - Ósma Niedziela zwykła

(Łk 6, 39-45)

## 4 marca 2019 - poniedziałek

### Święto św. Kazimierza, królewicza

(J 15, 9-17)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Jak Mnie umiłowaliśmy Ojciec, tak i Ja was umiowałem. Wytrwajcie w miłości mojej! Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości. To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna. To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiowałem. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich. Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję. Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego. Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili i by owoc wasz trwał, aby wszystko dał wam Ojciec, o cokolwiek Go prosicie w imię moje. To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali”.

## 5 marca 2019 - wtorek

### dzień powszedni

(Mk 10, 28-31)

Piotr powiedział do Jezusa: „Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą”. Jezus odpowiedział: „Zaprawdę, powiadam wam: Nikt nie opuszcza domu, braci, sióstr, matki, ojca, dzieci lub pól z powodu Mnie i z powodu Ewangelii, żeby nie otrzymał stokroć więcej teraz, w tym czasie, domów, braci, sióstr, matek, dzieci i pól, wśród prześladowań, a życia wiecznego w czasie przyszedł. Lecz wielu pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi”.

## 6 marca 2019 - środa

### Środa Popielcowa

(Mt 6, 1-6. 16-18)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Strzeżcie się, żebyście uczynków pobożnych nie wykonywali przed ludźmi po to, aby was widzieli; inaczej bowiem nie będziecie mieli nagrody u Ojca waszego, który jest w niebie. Kiedy więc dajesz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak obłudnicy czynią w synagogach i na ulicach, aby ich ludzie chwalili. Zaprawdę, powiadam wam: ci otrzymali już swoją nagrodę. Kiedy zaś ty dajesz jałmużnę, niech nie wie lewa twoja ręka, co czyni prawa, aby twoja jałmużna pozostała w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie. Gdy się modlicie, nie bądźcie jak obłudnicy. Oni to lubią w synagogach i na rogach ulic wystawać i modlić się, żeby się ludziom pokazać. Zaprawdę, powiadam wam: otrzymali już swoją nagrodę. Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do

swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie. Kiedy pościcie, nie bądźcie posępni jak obłudnicy. Przybierają oni wygląd ponury, aby pokazać ludziom, że poszczą. Zaprawdę, powiadam wam, już odebrali swoją nagrodę. Ty zaś, gdy pościsz, namaść sobie głowę i obmyj twarz, aby nie ludziom pokazać, że pościsz, ale Ojcu twemu, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie”.

## 7 marca 2019 - czwartek

### dzień powszedni

(Łk 9, 22-25)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Syn Człowieczy musi wiele wycierpieć: będzie odrzucony przez starszyzną, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; zostanie zabity, a trzeciego dnia zmartwychwstanie”. Potem mówił do wszystkich: „Jeśli ktoś chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa. Bo cóż za korzyść dla człowieka, jeśli cały świat zyska, a siebie zatraci lub szkodę poniesie?”

## 8 marca 2019 - piątek

### dzień powszedni

(Mt 9, 14-15)

Po powrocie Jezusa z krainy Gadareńczyków podszli do Niego uczniowie Jana i zapytali: „Dlaczego my i faryzeusze dużo pościmy, Twój zaś uczniowie nie postzczą?” Jezus im rzekł: „Czy goście weselni mogą się smucić, dopóki pan młody jest z nimi? Lecz przyjdzie czas, kiedy zabiorą im pana młodego, a wtedy będą postać”.

## 9 marca 2019 - sobota

### dzień powszedni

(Łk 5, 27-32)

Jezus zobaczył celnika, imieniem Lewi, siedzącego na komorze celnej. Rzekł do niego: „Pójdź za Mną!” On zostawił wszystko, wstał i z Nim poszedł. Potem Lewi wydał dla Niego wielkie przyjęcie u siebie w domu; a był spory tłum celników oraz innych ludzi, którzy zasiadali z nimi do stołu. Na to szemrali faryzeusze i uczeni ich w Piśmie, mówiąc do Jego uczniów: „Dlaczego jecie i pijecie z celnikami i grzesznikami?” Lecz Jezus im odpowiedział: „Nie potrzebują lekarza zdrowi, ale ci, którzy się źle mają. Nie przyszedłem powołać do nawrócenia się sprawiedliwych, lecz grzeszników”.

# ŚRODA POPIELCOWA

**6 marca 2019 r. będziemy przeżywać Środę Popielcową, która rozpoczyna w Kościele katolickim okres Wielkiego Postu. Jest to jeden z najważniejszych okresów w kalendarzu liturgicznym. Trwa 40 dni i kończy się Liturgią Wielkiego Czwartku. Liturgia ta rozpoczyna z kolei Święto Paschalne, celebrowane w ramach trzech dni, tzw. Triduum Paschalnego.**

**W** pierwszych wiekach chrześcijaństwa Środa Popielcowa nie była początkiem Wielkiego Postu. Pierwotnie Wielki Post obejmował bowiem tylko dzień Wielkiego Piątku i Wielkiej Soboty, a więc trwał niecałe dwa dni przed zmartwychwstaniem Pańskim. Służył tym samym za bezpośrednie przygotowanie duchowe i fizyczne do Świąt Paschalnych. W III wieku obchodzono już w ramach postu cały tydzień. Na początku IV wieku znany był już post czterdziestodniowy na wzór poszczącego Jezusa na pustyni. W tym czasie na Wschodzie obchodzono go przez osiem tygodni, wykluczając soboty i niedziele. Od VI wieku w Rzymie rozpoczynano post sześć tygodni przed Wielkanocą. W 604 r. do tych sześciu tygodni dołączono cztery brakujące dni, odliczone przez niedziele, które z natury, mając charakter świąteczny, nie zaliczały się do okresu postu. Wtedy właśnie wyznaczono środę, przesuwając z niedzieli początek Wielkiego Postu.

Pierwsze świadectwa o święceniu popiołu pochodzą z X w. W 1091 r. papież Urban II wprowadził na synodzie w Benewencie zwyczaj posypywania głów popiołem w środę rozpoczyna-

jącą Wielki Post. Zwyczaj ten został następnie upowszechniony przez wspomnianego papieża w całym Kościele. W tym czasie ustalono także, że popiół do posypywania głów wiernych ma pochodzić z palm poświęconych w Niedzielę Palmową poprzedniego roku. Od tej pory nazywa się oficjalnie pierwszy dzień Wielkiego Postu Środą Popielcową lub Popielcem. Nazwa ta została ostatecznie uprawomocniona w 1570 roku, po reformie liturgicznej Soboru Trydenckiego.

Według tradycji żydowskiej popiół był zawsze znakiem pokuty, symbolem uniżenia lub uznania własnej klęski. Symbolizował także znikomość, przemijalność, śmiertelność, żalobę, ból i ułomność życia ludzkiego. Tak było nie tylko w żydowskiej kulturze Starego Testamentu, ale też w krajach arabskich oraz w Grecji. Kiedy ktoś posypywał siebie popiołem albo przyjmował worek z popiołem jako posłanie, uniażał się i w ten sposób przepraszał za zło, którego dokonał. Ten zwyczaj był też formą żaloby po czyjejś śmierci, a nawet kiedy państwo przegrało wojnę, to na znak smutku, ludzie używali popiołu. Jednak po przyjściu Chrystusa na ten świat popiół stał się też znakiem oczyszczenia, odrodzenia i zmartwychwstania, gdyż Bóg stworzył człowieka z prochu ziemi i odrodził go w Jezusie Chrystusie do nowego życia.

Zwyczaj posypywania głów wiernych popiołem jest kontynuowany również we współczesnych czasach. Czynią to kapłani podczas Mszy świętych w Środę Popielcową, wypowiadając słowa: „prochem jesteś i w proch się obrócisz” lub „nawracajcie się i wiercie w Ewangelię”. Natomiast same słowa mają oparcie

w Księdze Rodzaju i pochodzą bezpośrednio od Boga, który po upadku w raju powiedział do Adama: „W pocie więc oblicza twego będziesz musiał zdobywać pożywienie, póki nie wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty; bo prochem jesteś i w proch się obrócisz” (Rdz 3,19).

Głównym celem Środy Popielcowej oraz obrzędu posypywania głów popiołem jest przypomnienie o konieczności podjęcia postu i pokuty oraz duchowego przygotowania się na zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Popiół jest symbolem tego, że wszystko, co materialne i doczesne przemija. Słowa „prochem jesteś i w proch się obrócisz”, mogą być więc rozumiane nie tylko w duchu uniżenia, ale też uznania swojej skończoności. Ten postny popiół mówi dokładnie tyle: „Pamiętaj, że nie jesteś nieśmiertelny. Jeżeli wydaje Ci się, że jest inaczej, to przypomnij sobie, że wyszedłeś z prochu. Twoim końcem jest śmierć – rozkład ciała, które obróci się w proch”. Słowa te nawiązują do faktu, że jako ludzie grzeszni musimy uznać swoją klęskę i przegraną. Sięgamy po popiół, który jest znakiem tego, że o własnych siłach nie jesteśmy w stanie wydzwignąć się ze zła i potrzebujemy pomocy Zbawiciela.

Obrzęd posypywania głów popiołem jest także zewnętrznym znakiem rozpoczęcia publicznej pokuty. Znak ten rozpoczyna okres przygotowania do przeżycia męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa.

**Roman Łukasik**

# RZECZY OSTATECZNE CZŁOWIEKA

## WPROWADZENIE

**Na tegoroczny okres Wielkiego Postu proponuję czytelnikom „Skały” rozważania na temat spraw ostatecznych. Pytania o początek, koniec i miejsce człowieka w świecie obecne są we wszystkich kulturach. Chrześcijaństwo udziela odpowiedzi, które powinniśmy znać, ponieważ tworzą ramy naszego życia duchowego.**

**W** „Katechizmie mniejszym” wydanym na przełomie XVI i XVII wieku, autorstwa św. Roberta Bellarmina, pada pytanie: „Ile jest rzeczy, które Pismo Święte nazywa ostatnimi rzeczami człowieka, a których dobre rozpamiętywanie wstrzymuje nas od grzechu?”. Odpowiedź autora oczywiście jest nam znana: śmierć, sąd Boży, niebo albo piekło.

Katechizm Kościoła Katolickiego poświęca im cały artykuł 12, tj. punkty 1020 - 1060. Czytamy tam między innymi:

„Śmierć kończy życie człowieka jako czas otwarty na przyjęcie lub odrzucenie łaski Bożej ukazanej w Chrystusie (...).” (KKK 1021)

„Każdy człowiek w swojej nieśmiertelnej duszy otrzymuje zaraz po śmierci wieczną zapłatę na sądzie szczegółowym, który polega na odniesieniu jego życia do Chrystusa i albo dokonuje się przez oczyszczenie, albo otwiera bezpośrednio wejście do szczęścia nieba albo stanowi bezpośrednio potępienie na wieki.” (KKK 1022)

„Nauczanie Kościoła stwierdza istnienie piekła i jego wieczność. Dusze tych, którzy umierają w stanie grzechu śmiertelnego, bezpośrednio po śmierci idą do piekła, gdzie cierpią męki, „ogień wieczny”. Zasadnicza kara piekła polega na wiecznym oddzieleniu od Boga; wyłącznie w Bogu człowiek może mieć życie i szczęście, dla których został stworzony i których pragnie.” (KKK 1035)

„To doskonałe życie z Trójcą Świętą, ta komunika życia i miłości z Nią, z Dziewicą

Maryją, aniołami i wszystkimi świętymi, jest nazywane „niebem”. Niebo jest celem ostatecznym i spełnieniem najgłębszych dążeń człowieka, stanem najwyższego i ostatecznego szczęścia”. (KKK 1024)

Chociaż jesteśmy zachęceni do „dobrego rozpamiętywania”, przeważnie nie czynimy tego ani dobrze, a często wcale. O własnej śmierci myślimy w wyjątkowych okolicznościach, jak pewna starsza pani z anegdoty. Staruszka wracając z pogrzebu trzeciej już, równie wiekowej jak ona koleżanki, powiedziała patrząc w dal, „No, teraz to już się robi niebezpiecznie”. Chociaż może faktycznie lepszy jest brak refleksji niż niewłaściwe podejście do spraw ostatecznych. Jeśli dla kogoś świadomość własnej śmiertelności pociąga za sobą paraliżujący lęk, sąd Boży przywołuje obrazy srogiego, zimnego władcy zaświatów, który na szali kładzie nasze grzechy, to takie myśli mogą tylko doprowadzić do utraty wiary. Pewna doza bojaźni jest na pewno zasadna i zdrowa – w obliczu śmierci tylko osoby pozbawione wyobraźni mogą nie odczuwać trwogi. Również sąd ostateczny, poprzez swój dramatyzm i nieodwracalność, przy całej wierze w łaskawość Boga, jawi nam się jako wydarzenie niepokojące. Piekło ze swojej definicji jest czymś, czego mamy się bać, ale nawet niebo potrafi napawać metafizycznym lękiem. Kontakt z Absolutem nigdy dla śmiertelników nie jest rzeczą łatwą. Bóg objawiający się w historii ukrywa się pod różnymi postaciami, np. krzaku gorejącego, a pomimo to „Mojżesz zasłonił twarz, bał się bowiem zwrócić oczy na Boga” (Rdz 3,6). A w niebie mamy oglądać Boga właśnie twarzą w twarz.

Z drugiej strony, kontemplacja śmierci i następnych wydarzeń prowadzić może do ekstazy religijnej. Śmierć zakończy wszystkie cierpienia, podczas sądu zaliczeni zostaniemy w poczet świętych. Staniemy obok osoby, która kocha nas w sposób idealny, we wspólnocie z innymi ludźmi kochanymi równie mocno. Św. Pa-

weł, czy też św. Faustyna piszą o pragnieniu śmierci, by zjednoczyć się z Chrystusem. Głęboki namysł nad eschatologią nie może nie budzić silnych emocji. Pojęcia zarówno piekielnych mąk jak i niebiańskiego szczęścia, to nie są kategorie, jakimi zwykł operować nasz ziemski umysł.

W jaki sposób możemy, za radą św. Roberta, dobrze rozpamiętywać nieuchronną śmierć lub sąd? Jeśli odbieramy je jako coś, co chcemy odwlec lub uniknąć, jest to dla nas wskazówka do poprawy relacji z Bogiem. Czasem może wystarczyć spowiedź, a czasem może być to głębszy problem. Może doskwiera nam niedostatek wiary w miłosierdzie, może traktujemy zbawienie jako coś, na co trzeba zapracować. Zamiast karmić się grozą piekła, wzbudźmy w sobie tęsknotę nieba. Jeśli zaś nasza dyspozycja psychiczna jest raczej dobra, trwamy w łasce, medytujemy z radością nad przyszłą chwałą, strzegąc dobrych relacji z bliźnimi i Bogiem. Dobrymi emocjami podzielmy się z bliskimi, ze współpracownikami, z członkami wspólnoty. Zachowujmy pokorę. „Niech przeto ten, komu się zdaje, że stoi, baczy, aby nie upadł”, poucza apostoł (1 Kor 10, 12). Czerpmy, jeśli przeżywamy trudności, pociechę w nieuchronności śmierci i przyszłego złączenia z Jezusem. Czy można ulec pokusie, pamiętając o niebie? Czy w ogóle optać się grzeszyć? Nie chciałbym, abyśmy postrzegali eschatologię w sposób negatywny, żeby motywacją do działania był strach przed karą. Nie uważam też, że powinniśmy unikać tych rozważań, jakkolwiek trudne by były. Postawą mi bliską jest postawa nadziei, poczucia bezpieczeństwa wynikającego z Bożych obietnic. To co może nas uchronić od grzechu, to pragnienie zachowania tego dobra, jakim jest przyjaźń ze Stwórcą.

W kolejnych artykułach przyglądać się będziemy bardziej szczegółowo rzeczom ostatecznym człowieka.

**Janusz Matkowski**

# WIELKOPOSTNE

## WSPOMNIENIA

Posypmy głowy popiołem, uderzmy przed Panem czołem.  
Zapustne uciechy na stronę! Wijmy cierniową koronę!  
Posypmy popiołem głowy, głos woła z nieba surowy:  
„Pokuta, pokuta za grzechy. Na stronę teraz uciechy!”.

*T. Kiewicz, Kancjonał, czyli śpiewnik dla młodzieży, 1901*

Wciągnęła mnie magia wielkanocnych przygotowań. Poddałam się rytmowi Wielkiego Tygodnia. Przyniósł mi dni pełne zadumy i zamyślenia nad tajemnicą śmierci i jej pokonania.

– Babciu, wczoraj na lekcji religii mówiliśmy o Środzie Popielcowej i Wielkim Poście. Ksiądz powiedział, że dawniej to ludzie rzeczywiście przez 40 dni pościli, spóżywając tylko jeden posiłek.

– Moja babcia, a wasza prababcia, bardzo głęboko przeżywała i lubiła okres Wielkiego Postu i Wielkanocy.

– Bardziej od Bożego Narodzenia?

– Tak. Myślę, że wiązało się to z przywiązaniem do „drózek kalwaryjskich”, które przedreptała w ciągu swojego życia kilkadziesiąt razy. Pamiętam, że jeździła do Kalwarii Zebrzydowskiej, aby uczestniczyć w misteriach Wielkiego Tygodnia, raz zabrała mnie na drogę krzyżową do Kalwarii. Pamiętam też, że moja mama przez okres Wielkiego Postu często przy pracach domowych śpiewała wielkopostne pieśni.

– A wiesz, babciu co to jest sucha albo głucha niedziela?

– Oczywiście. Niedziela najbliższa po Środzie Popielcowej nazywana jest wstępną, bo Kościół wstępuje w liturgiczny okres Wielkiego Postu. Sucha niedziela wiązała się dawniej z „suchymi dniami”, czyli dodat-

kowymi postami w środę, piątek i w sobotę, w pierwszym tygodniu kolejnego kwartału roku. Dla mnie jako dziecka, był to po prostu znak, że częściej jadło się suchy chleb. W niedzielę głuchą „wiązano dzwony” i w kościele zamiast dźwięku dzwonek rozlegał się głos kołatek, trajkotek. Wtedy to mama kupowała mi na targu małą kolorową trajkotkę, którą mogłam hałasować do woli przez kilka dni, dłużej i tak trajkotka nie wytrzymała.

Potem była niedziela środopostna, oznaczała, że połowa postu minęła. Był to powód do radowania się z powodu bliskich już świąt wielkanocnych. Kapłan w tę niedzielę miał różowy ornat, bo różowy kolor to jakby przebłysk radości, zwiastujący zbliżanie się święta. W tę niedzielę przyozdabia się ołtarz kwiatami, czego nie robi się w inne dni Wielkiego Postu.

Piąta niedziela nazywana jest niedzielą czarną, bo wtedy w kościele zasłania się ołtarze fioletowymi zasłonami. Zaczynał się okres powagi i przygotowań do Wielkiego Tygodnia. W domu zabraniano nam hałaśliwych zabaw i wygłupów.

– Babciu, to miałaś głupio.

– Jestem wdzięczna swojej mamie, że zaszczepiła mi szacunek do obrzędów wielkopostnych i jej zawdzięczam to, że nie wyobrażam sobie święta Zmartwychwstania Pańskiego bez Środy Popielcowej,

Gorzkich żali, drogi krzyżowej i całego misterium Wielkiego Tygodnia oraz nocnego czuwania u Grobu Pańskiego.

– A Niedziela Palmowa?

– To szósta niedziela Wielkiego Postu. Rozpoczyna ona Wielki Tydzień. W liturgii tej niedzieli podkreślane są dwa wydarzenia: uroczysty wjazd Jezusa do Jerozolimy i Męka Pańska.

– Ksiądz na religii zachęcał nas do uczestnictwa w drodze krzyżowej.

– To dobrze. Jest to piękne nabożeństwo. W pobożnej praktyce drogi krzyżowej odnawia się pamiętkę cierpień, jakie Boski Zbawiciel przeżył podczas drogi od pretorium Piłata, gdzie został skazany na śmierć, aż na górę Kalwarię, gdzie umarł na krzyżu dla naszego zbawienia.

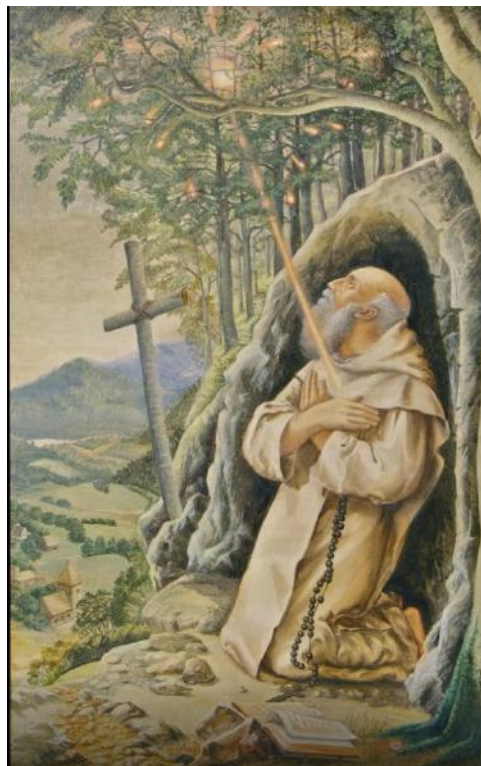
**babcia Basia**



## CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

## BŁOGOSŁAWIONY

## EUZEBIUSZ Z OSTRZYHOMIA



Jego imię pochodzi od greckiego przymiotnika „eusebés”, czyli pobożny, sprawiedliwy. Był założycielem zakonu św. Pawła, popularnych paulinów. Późniejszy historyk zakonu o. Grzegorz Gyöngyösi w oparciu o przekazane źródła tradycji zakonnej pisze, że Euzebiusz umierał z pełną świadomością, z uśmiechem na twarzy, z oczyma skierowanymi ku niebu, wypowiadając najświętsze imiona Jezusa i Maryi.

Przyszedł na świat około 1200 r. w Ostrzyhomiu na Węgrzech (dziś to miasto nosi nazwę Esztergom) w bogatej szlacheckiej i chrześcijańskiej rodzinie. Niektórzy historycy nawet przypuszczają, że jego ojciec był wyższym urzędnikiem królewskiego dworu. Już jako dziecko unikał zabaw i uctowania, chętnie spędzał czas na samotnej lekturze. Uczęszczał do szkoły katedralnej w rodzinnym mieście. Był lubiany przez nauczycieli, zwłaszcza słynnego Jakuba Scholastyka. Euzebiusz był

pilny w słuchaniu wykładów, skupiony w czasie modlitwy, śpiewał w bazylice katedralnej. W Ostrzyhomiu otrzymał również święcenia kapłańskie, a potem pełnił funkcję kanonika katedralnego. Chwalono go za pobożność i niezwykłą hojność wobec biednych.

W czasie najazdu Tatarów w roku 1241, aby ratować swoje życie, ukrył się w lasach Pilisium (obecnie Pecs), gdzie natknął się na wielu świętych pustelników, którzy żyli samotnie. Pięć lat później rozdał cały swój majątek biednym i za zgodą metropolity ostrzyhomskiego arcybiskupa Stefana Vancsay z kilkoma towarzyszami rozpoczął życie pustelnicze na zboczu góry Pilis, niedaleko Szanto i potrójnej grotty zamieszkałej niegdyś przez innych pustelników. Euzebiusz wraz z towarzyszami dnie spędzał na pokucie i kontemplacji Boga w samotności. Wkrótce pustelnicy wnieśli skromny kościółek pod wezwaniem Świętego Krzyża, tuż obok wspomnianej potrójnej grotty.

Euzebiusz doprowadził (około 1250 r.) do połączenia dwóch słynących z surowych reguł klasztorów: pod wezwaniem świętego Krzyża oraz św. Jakuba. W 1256 r. został przełożonym nowego klasztoru pustelników naddunajskich, nadał nowemu zgromadzeniu nazwę Zakon Braci św. Pawła Pierwszego Pustelnika. Jako prowincjał zabiegał o jego zatwierdzenie przez Stolicę Apostolską. W 1263 r. na kapitule przyjęto tę nazwę, a w 1308 r. papież Klemens V zatwierdził zakon paulinów.

Kronikarze zakonu paulinów zapisali: „Kiedy choroba stawiała się coraz groźniejsza, zaraz przygotowuje się do ostatniego czynu życia, prosząc ze łzami o przebaczenie ludzkich błędów i zostaje umocniony sakramentami. Następnie przywołuje do siebie zakonników, niby drugi Jakub Patriarcha,

udzielając swym synom błogosławieństwa. Zachęca ich ostatnim ojcowskim słowem do kontynuacji rozpoczętej drogi powołania zakonnego, do ćwiczeń pobożnych i do wypełniania ślubów. Wymawiając imiona Jezusa i Maryi, z całkowitą przytomnością zmysłów, z miłym wyrazem oblicza, z oczyma skierowanymi ku niebu, oddał niewinną duszę Bogu”.

Euzebiusz z Ostrzyhomia zmarł 20 stycznia 1270 r. w miejscowości Pilisszentkereszt. Jego ciało pochowano uroczyście w klasztorze św. Krzyża. Podczas najazdów Turków na Węgry w XIII w. kościół św. Krzyża oraz jego grób uległ zniszczeniu. Zniszczeniu uległy również kroniki zakonne, które zostały później odtworzone dzięki tradycji ustnej zakonników. Kult tego świętego dzięki paulinom rozszerzał się, zwłaszcza w klasztorach i kościołach paulińskich w XVI oraz XVII w. Najstarsze źródła historyczne pisząc o Euzebiuszu używają takich określeń jak: „święty”, „błogosławiony”. Lud węgierski oddawał mu od dawnych czasów cześć.

Co ciekawe, Euzebiusz nie został nigdy formalnie beatyfikowany, a paulini tylko przypisywali mu tytuł błogosławionego. Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów zatwierdziła 16 listopada 2004 r. nowy Kalendarz Liturgiczny paulinów, w którym zezwoliła na włączenie do niego pod datą 20 stycznia święta bł. Euzebiusza z Ostrzyhomia - kapłana i założyciela zakonu.

źródło: <https://breviarz.pl/czytelnia/swieci/01-20d.php3>

Joanna Matkowska

# WSPÓLNOTA BŁOGOSŁAWIONEGO EUZEBIUSZA



**„Takich będziecie mieli kapłanów, jakich sobie wymodlicie”. To są słowa św. Jana Pawła II i wydaje się, że są one w dzisiejszych czasach wyjątkowo aktualne.**

Jest wiele wspólnot osób świeckich, które modlą się w intencji powołań do życia kapłańskiego, zakonnego czy konsekrowanego. W naszej parafii stało się już tradycją, że w pierwsze czwartki miesiąca Msza św. wieczorna odprawiana jest w intencji nowych świętych powołań kapłańskich, zakonnych i misyjnych oraz za wszystkich już powołanych. Po Mszy św. zawsze jest adoracja Najświętszego Sakramentu i modlitwa uwielbienia. Piękny to zwyczaj i chwała Panu, że stał się rzeczywistością w naszej parafii.

Dzisiaj jednak chciałam przedstawić Wspólnotę Błogosławionego Euzebiusza, której celem jest modlitewne wspieranie Zakonu Świętego Pawła Pierwszego Pustelnika we wszystkich wymiarach jego działalności. Nieustanna modlitwa za paulińskich zakonników tworzy szczególną więź łączącą członków wspólnoty z zakonem i jest formą duchowego uczestnictwa w jego

apostolskim posłannictwie. Poczucie odpowiedzialności za dzieła prowadzone przez zakon czyni wszystkich modlących się we wspólnocie przyjaciółmi zakonu.

Szczególną troską modlitewną członkowie wspólnoty otaczają sprawę powołań do zakonu, i całe dzieło formacji zakonnej: młodych ludzi rozeznających powołanie, nowicjuszy, kleryków, braci juniorystów.

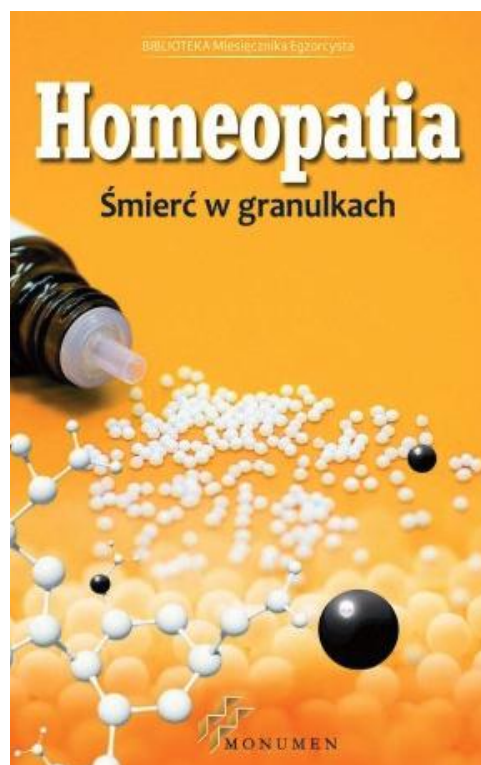
Wspólnota wspiera wszystkich paulinów, prosząc Boga o wytrwałość dla nich w powołaniu do życia charyzmatem paulińskim, aby ich przebywanie „sam na sam z Bogiem” na pustyni własnego serca czyniło owocnym apostolstwem zakonu.

Wspólnota powstała w roku 2011, skupia ludzi dobrej woli, w tym między innymi rodziców i rodziny paulinów. Wstąpienie do wspólnoty następuje poprzez przekazanie deklaracji podjęcia stałej modlitwy w jednym, wybranym dniu każdego miesiąca. Osoba wstępująca do wspólnoty sama określa formę swojej modlitwy w wybranym przez siebie dniu. Godną zalecenia jest osobista troska o życie w łasce uświę-

cającej, przystępowanie do sakramentów, a szczególnie Eucharystia w dniu modlitwy za zakon. Zaleca się także inne formy jak: modlitwa różańcowa, praktyki pokutne czy dzieła miłosierdzia. Poza modlitwą w jednym, wybranym dniu miesiąca, która stanowi podstawowe zobowiązanie, członkowie wspólnoty podejmują także modlitwę w dni szczególnie ważne dla zakonu: św. Pawła Pierwszego Pustelnika - 15 stycznia, Zwiastowanie Pańskie - 25 marca, Matki Bożej Częstochowskiej - 26 sierpnia, oraz dni obłóczyn, ślubów i święceń. Członkowie wspólnoty spotykają się na corocznych zjazdach, które odbywają się w styczniu, w czasie trwania nowenny ku czci św. Pawła Pierwszego Pustelnika Patriarchy Zakonu Paulinów, która nazywana jest Pawelkami. W tym roku zjazd odbył się w dniach 19-20 stycznia. Zakon Paulinów jest szczególnie bliski nam Polakom, ponieważ tam, na Jasnej Górze, gdzie mieści się Zakon Paulinów znajduje się duchowa stolica Polski, skąd króluje nam Matka Boża Częstochowska - Królowa Polski.

**Iwona Choromańska**

# ZAGROŻENIA DUCHOWE WE WSPÓŁCZESNEJ MEDYCYNIE



Rozpoczynamy serię artykułów niezwiązanych „stricte” z leczeniem, ale poruszających bardzo istotne kwestie, szczególnie dla osób wierzących. Lista zagrożeń duchowych stale się powiększa, natomiast powszechna wiedza na ich temat – niekoniecznie. Każdego dnia świat oswaja nas ze złem i próbuje zatrzeć granicę między nim a dobrem. Trafne słowa czytamy na jednym z portali katolickich „W obronie wiary i tradycji katolickiej”:

*„A tam, gdzie jest pustka duchowa, wchodzi, współczesny świat, którego władcą jest diabeł – z tym, co mamy i oszukuje – zwodząc i przedstawiając siebie jako anioła światłości. Wiele osób, mimo, że jest ochrzczonych, wchodzi w praktyki i działania, które są sprzeczne z chrześcijaństwem i nie dadzą się z nim pogodzić. Dawniej – powiada św. Augustyn – nakłaniano chrześcijan do wyrzeczenia się Chrystusa; dzisiaj uczy się ich zapierać się Chrystusa. Wówczas ich zmuszano, te-*

*raz ich się uczy; wówczas stosowano przemoc, dzisiaj stosuje się podstęp; wówczas wściekle warczano na nieprzyjaciela, dzisiaj przy całej przychylności i zalotnej potulności stara się nie zwracać na Niego uwagi. (...) Dzisiaj uczy się ich podstępem wyrzekać się Chrystusa, a czyni się to tak, by nie stwarzać pozorów, że się oddala ich od Chrystusa.”*

O zagrożeniach duchowych najczęściej dowiadujemy się od egzorcystów i ze świadectw osób doświadczonych, zniewolonych i opętanych. O skali problemu świadczy coraz większe zainteresowanie modlitwami o uzdrowienie i uwolnienie.

Kiedy dotyka nas lub naszych bliskich cierpienie, staramy się zrobić, co potrafimy, szukamy najróżniejszych metod, aby pomóc.

**Dlatego warto wiedzieć, że niektóre powszechnie uznawane metody leczenia są dla nas poważnym zagrożeniem duchowym.** W przypadku silnych bóli migrenowych czy bóli kręgosłupa lekarz kieruje nas do terapii bólu na akupunkturę. Znając, że gdy słyszy, że nic już naszemu dziecku nie pomaga, dostaje co miesiąc inny antybiotyk, którym jest kompletnie osłabione, poleca nam lekarza homeopatę albo lek homeopatyczny, który kupimy praktycznie w każdej aptece. Jak my, nie posiadając szerszej wiedzy na ten temat, mający to na „wyciągnięcie ręki”, możemy wątpić, że coś jest w tym nie tak? Przecież lekarz pierwszego kontaktu, lekarz pediatra przepisuje leki homeopatyczne, niekiedy nie informując o tym rodzica (artykuł 57 Kodeksu Etyki Lekarskiej jednoznacznie stanowi, że lekarzowi nie wolno postugiwać się metodami niezwyfikowanymi naukowo, a homeopatia do nich należy). Statystyki stosowania „leków homeopatycznych” (leki to są tylko z nazwy – niestety nie mają

nic wspólnego z pojęciem „lek”!) w Europie i na świecie są przerażające... Warto dodać iż, zapis w Prawie Farmaceutycznym dotyczący „leków homeopatycznych” brzmi następująco: **„Produkty homeopatyczne (...) nie wymagają dowodów skuteczności terapeutycznej”** (art. 21). Co jest bulwersujące, gdyż dla każdego innego leku dowody jego skuteczności są wymagane!

HOMEOPATIA – powszechnie uznawana za alternatywną metodę leczenia. Przez lekarzy i naukowców traktowana jako rodzaj placebo (sugestia), ponieważ udowodniono naukowo, że leki homeopatyczne nie mają nic co może leczyć. Słowo „homeopatia”, pochodzi z połączenia dwóch słów: *homois* (podobny) i *pathos* (ból). Leksykon PWN stwierdza, że „homeopatia to nieuznawana przez naukę metoda leczenia polegająca na stosowaniu w bardzo dużym rozcieńczeniu środków, które w normalnym stężeniu powodują objawy podobne do objawów danej choroby”. Mówiąc prościej „podobne leczymy podobnym”. Twórcą homeopatii jest urodzony w 1755 roku dr Samuel Hahnemann, który w roku 1810 napisał najważniejsze dzieło homeopatii pt. *„Organon of Rational Healing”*. Z niego dowiadujemy się o ścisłych powiązaniach homeopatii z magnetyzmem zwierzęcym oraz o przyczynach chorób jako dynamicznych zaburzeniach mocy ducha ożywiającej ludzkie ciało. Sedno homeopatii tkwi w rozcieńczeniach substancji, które muszą być maksymalne. Ich stopień oznacza się literą D (system dziesiętny) lub C (system setny). System D polega na tym, że 1 kroplę „leku” mieszamy z 9 kroplami wody lub alkoholu, otrzymujemy roztwór D1, z którego następnie bierzemy jedną kroplę i rozcieńczymy ją 9 kroplami wody, po czym otrzymujemy r-r D2 etc. Natomiast system setny



C polega na tym, że 1 kroplę „leku” mieszamy z 99 kroplami wody czy alkoholu, otrzymując r-r C1 (CH1), następnie pobierając 1 kroplę r-ru C1 mieszamy ją z 99 kroplami wody etc. Rozcieńczenia wynoszą nawet CH100. A więc co ma tu leczyć? Z punktu widzenia współczesnej wiedzy medycznej, fizycznej, chemicznej i matematycznej są nieskuteczne. Zatem zawartość substancji leczniczej w leku homeopatycznym jest taka jak stężenie piwa przy ujęciu rzeki po wleciu butelki trunku u jej źródła.

**Dr medycyny H.J. Bopp z St. Gall w Szwajcarii pisze: „By skonstruować absurdalność leczenia homeopatycznego, skorzystamy z przewodnika *Guide pratique d'homéopathie* J. Hodlera. Zgodnie z prawem podobieństw doradza on podanie *Calculi renalis* (kamienie nerkowe) CH9 choremu cierpiącemu na te właśnie kamienie nerkowe. Oczekuje się więc zniknięcia kamicy nerkowej i uleczenia chorego poprzez zastosowanie leku zawierającego sproszkowany kamień nerkowy, rozpuszczony w stężeniu 1/10000000000000000000 (18 zer). Ten sposób leczenia staje się co najmniej niebezpieczny w wypadku choroby zakaźnej” („Brulion” 1/1999, s. 130).**

Ważnym pojęciem dotyczącym przygotowania „leku” homeopatycznego jest dynamizacja lub potencjalizacja, która polega na powtarzanych, przy każdym rozcieńczeniu, wstrząśnięciach. W *Organomie* czytamy: „Lekarz jest w stanie usunąć owe chorobowe zaburzenie jedynie poprzez oddziaływanie na ową niematerialną energię przy pomocy substancji obdarzonych mocami modyfikującymi, także niematerialnymi, a odbieranymi przez unerwioną wrażliwość obecną w organizmie. Tak oto dzięki ich dynamicznemu oddziaływaniu na energię witalną mogą leki przywrócić zdrowie i rzeczywiście odnowić równowagę biologiczną chorego”. Owe wstrząsy mają uchwycić niewidzialną energię okultystyczną, czyli niematerialną naturę substancji. Zaś *Katechizm Kościoła Katolickiego* naucza jednoznacznie: „Wszystkie praktyki magii i czarów, przez które dąży się do pozyskania tajemnych sił, by posługiwać się nimi

*i osiągnąć nadnaturalną władzę nad bliźnim – nawet w celu zapewnienia mu zdrowia – są w poważnej sprzeczności z cnotą religijności (tzn. są grzechem ciężkim)” (KKK 2117).*

W artykule nt. homeopatii w tygodniku „Miłujcie się!” czytamy: „W kręgu producentów leków homeopatycznych jest powszechnie wiadome, że w celu znalezienia nowego leku stosuje się praktyki okultystyczne, wachadełka, seanse spirytystyczne, podczas których prosi się duchy o informacje.”

Dr H. J. Bopp pisze, że „homeopatia spokrewniona jest z magnetyzmem, praktyką hipnotyzerów oraz terapią opierającą się na odczytywaniu informacji z kształtu małżowiny usznej (auriculo therapie), a przecież wszystkie te metody są albo okultystyczne, albo z okultyzmem powiązane (occultus – nieznan). Nasz wysiłek powinien zmierzać do demistyfikacji pozorów naukowości tych metod, które nie są przekonywujące, kiedy bada się źródło, teorię, praktykę oraz bieżące świadectwa, dotyczące efektów ich zastosowania („poznacie ich po ich owocach”. Mt 7, 20).

(...) **Homeopatia jest po prostu niebezpieczna. Jest całkowicie sprzeczna z nauczaniem Słowa Bożego. Chce ona leczyć za pomocą substancji zdynamizowanych, a to oznacza – obciążonych »ładunkiem« okultystycznym. Leczenie homeopatią jest więc owocem praktycznego przyjęcia filozofii i religii hinduizmu, panteistycznej i ezoterycznej**”. A Pan Bóg przez Swoje Słowo wyraźnie nas przestrzega: „**Nie będziecie się zwracać do wywołujących duchy ani do wróżbitów. Nie będziecie zasięgać ich rady, aby nie splugawić się przez nich. Ja jestem Pan, Bóg wasz**” (Kpł 19,31); „**Nie znajdzie się pośród ciebie nikt, kto by przeprowadzał przez ogień swego syna lub córkę, uprawiał wróżby, gusa, przepowiednie i czary, nikt, kto by uprawiał zaklęcia, pytał duchów i widma, zwracał się do umarłych. Obrzydliwością jest dla Pana każdy, kto to czyni**” (Pwt 18,10-12).

Ks. dr Andrzej Sereda w swojej książce „Co warto wiedzieć o homeopatii?”, pisze: „...zwolennicy homeopatii próbują ją ubierać w szaty

naukowości i przedstawiają różne pojęcia, koncepcje i wyniki własnych badań, które mają wzmacniać jej wiarygodność. Jednak, jak zauważa dr n. farm. Łukasz Komsta: do dziś nie opublikowano artykułu w recenzowanym, renomowanym czasopiśmie naukowym, który jednoznacznie potwierdziłby skuteczność homeopatii w porównaniu z terapią placebo w leczeniu jakiejkolwiek choroby” (zob. Ł. Komosa, Homeopatia a badania naukowe, w: „Służba Zdrowia”, 24.07.2006, s. 20). To oznacza, że nie ma dowodu na wyższość homeopatii nad placebo. Autor nie tylko toczy bój o zdrowie człowieka, ale przede wszystkim o wartości duchowe. „**Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą. Bójcie się raczej Tego, który duszę i ciało może zatracić w piekle.**” Mt 10, 28.

Prof. zw. dr hab. med. Andrzej Gregosiewicz nazywa, istniejącą od 150 lat, homeopatię „największym oszustwem medycznym w historii ludzkości”.

Zatem my, jako ludzie wierzący, nigdy nie powinniśmy dać się skusić faktem zadziwiających uzdrowień przy pomocy homeopatii. Nie chodzi o to, by je zanegować, nawet jeśli medycyna naukowa nie znajduje wyjaśnień. Pismo Święte uczy nas, że szatan poprzez ludzi zdolny jest czynić cuda i uzdrowienia: „**Powstaną bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy i działać będą wielkie znaki i cuda, by w błąd wprowadzić, jeżeli to możliwe, także wybranych**” (2 Tes 2,9-10).

Nigdy nie zapomnijmy, że Krew Jezusa Chrystusa ma największą moc przebaczenia, uzdrowienia i uwolnienia. „**Jeśli wyznajemy nasze grzechy, Bóg jako wierny i sprawiedliwy odpuści je nam i oczyści nas z wszelkiej nieprawości**” (1 J 1,9). „**Jeśli więc Syn was wyzwoli, wówczas będziecie rzeczywiście wolni**” (J 8,36).

„**Unikajcie wszystkiego, co ma choćby pozór złota.**” (1 Tes 5,22)

**Deus Caritas est**

## MAŁE CO NIECO

# ŚLEDŹ Z KAPARAMI ORAZ DAWNE OBRZĘDY: ŚLEDZIÓWKA I PODKOZIOŁEK

Do niedawna nie miałam pojęcia, że dzień poprzedzający Środę Popielcową świętuje się w jakiś szczególny sposób. Owszem słyszałam o zapustach - dawnych ludowych zabawach kończących karnawał. Tymczasem w różnych regionach Polski hucznie bawiono się także we wtorek. W Małopolsce dzień ten do dziś nazywa się śledziówką i na znak nadchodzącego postu je się tego dnia dużo śledzi. Tymczasem w Wielkopolsce obrzędy nosiły nazwę podkoziołek. Z podkoziołkiem związanych było sporo zwyczajów, np. zapraszanie przez niezamężne panny kawalerów do karczmy na tańce (rachunek płaciły panny!), czy też „skok na wysoki len” - przed rozpoczęciem tańców w karczmie skakano, a wysokość skoku miała oznaczać wysokość lnu lub zboża, które wyrosnie w danym roku. Podczas zabawy jedzono dużo i tłusto, zazwyczaj barana lub kozła pieczonego na ruszcie. Tańce kończyły się o północy, zaś na stole pojawiał się postny śledź. Gospodynie natomiast szorowały garnki z tłuszczu, by nic nie zostało na czas postu.



W PRL-u ograniczano się już tylko do zapraszania rodziny i znajomych „na śledzika”. Ludowe tradycje praktycznie już wymarły, natomiast zwyczaj jedzenia śledzia w Środę Popielcową przetrwał w niemal całej Polsce, dlatego dziś proponuję śledzia z czerwoną cebulą i kaparami jako alternatywę dla tradycyjnego śledzia w oleju.

**Składniki:** 1/2 kg płatów śledziowych a la matias, 2 czerwone cebule, 2 łyżki kaparów, olej

Śledzie opłukać. Jeśli są zbyt słone, można je wymoczyć przez 2 do maksymalnie 4 godzin, następnie odsączyć i osuszyć. Pokroić na kawałki o wielkości 3-4 cm. Cebulę obrać i drobno posiekać. Śledzie ułożyć na półmisku, posypać cebulą i kaparami, następnie polać obficie olejem. Są gotowe do spożycia od razu, ale jeszcze lepsze są po około godzinie, kiedy nieco się przegryzą.

Więcej przepisów znajdą Państwo na moim blogu kulinarnym: [www.pocztowkizkuchni.blogspot.com](http://www.pocztowkizkuchni.blogspot.com).

Iza Zawadzka

## DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA

**4 marca, godz. 18.30**, Miejsce Aktywności Lokalnej „Dwa Jelonki”, wstęp wolny  
„Pracownia Podróży: Tymy na szlaku. Odc. 1 – Chiny i Tybet” – spotkanie z Olą i Marcinem Tym-Czarnockimi

# INTENCJE MSZALNE

## 4. 03 – poniedziałek (święto św. Kazimierza):

7.00: śp. Bonifacy Krzysztof Czekaj – 4 greg.  
 7.00: śp. Edward Derecki – 4 r.śm., c.r. Dereckich, Florian, Genowefa,  
 Oswald, Maria i c.r. Szpak, Krystyna, Waclaw  
 i Cezary Sadowski  
 7.30: śp. Violetta Anna Kania – 4 greg.  
 7.30: śp. Kazimiera i Józef Koryccy  
 18.00: śp. Kazimierz Duszyński

## 5. 03 – wtorek:

7.00: za dusze w czyśćcu cierpiące  
 7.30: śp. Bonifacy Krzysztof Czekaj – 5 greg.  
 7.30: śp. Violetta Anna Kania – 5 greg.  
 7.30: śp. Józefa i Franciszek Orzołek, Tadeusz Walaszek – 5 r.śm.  
 18.00: śp. Ewa i Leszek

## 6. 03 – środa (POPIELC):

7.00: śp. Bonifacy Krzysztof Czekaj – 6 greg.  
 8.30: śp. Danuta Byczkowska – 1 r.śm.  
 10.00: śp. Stefania – 17 r.śm., Kazimierz, Franciszka, Waclaw,  
 Zbigniew, Janina i Tadeusz  
 17.00: śp. Violetta Anna Kania – 6 greg.  
 18.00: śp. Elżbieta, Jadwiga, Waclaw Oleszczuk, Halina, Waclaw,  
 Adam Tańscy  
 20.00: śp. Kazimiera Kizlich z okazji imienin

## 7. 03 – czwartek:

7.00: przebłagalna za grzechy osobiste i przodków Darka  
 7.00: śp. Jacek Mach – 9 r.śm.  
 7.30: śp. Bonifacy Krzysztof Czekaj – 7 greg.  
 7.30: śp. Violetta Anna Kania – 7 greg.  
 18.00: o dobre i święte powołania kapłańskie  
 i do życia konsekrowanego z naszej parafii

## 8. 03 – piątek:

7.00: śp. Bonifacy Krzysztof Czekaj – 8 greg.  
 7.00: przebłagalna za grzechy osobiste i przodków Darka  
 7.30: śp. Violetta Anna Kania – 8 greg.  
 18.00: o zdrowie, błog. Boże i potrzebne łaski dla Eryki Łydka

## 9. 03 – sobota:

7.00: przebłagalna za grzechy osobiste i przodków Darka  
 7.30: śp. Violetta Anna Kania – 9 greg.  
 7.30: śp. Bonifacy Krzysztof Czekaj – 9 greg.  
 18.00: o błog. Boże i potrzebne łaski dla Franciszki w dniu imienin

## 10. 03 – niedziela:

7.00: śp. Bonifacy Krzysztof Czekaj – 10 greg.  
 8.30: o łaskę zdrowia dla Anny  
 10.00: śp. Zofia Urbaniak i Stanisław Wieczorek  
 11.30: śp. Leszek Todorski  
 13.00: za Parafian  
 16.00: śp. Violetta Anna Kania – 10 greg.  
 18.00: śp. Marianna i Jan Redlich  
 20.00: śp. Małgorzata Wróblewska – Fornalska

## GRUPY PARAFIALNE

### Krąg biblijny dla studentów

II i IV czwartek, godz. 20 - ks. Konrad

### Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

### Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin

ks. Konrad i ks. Rafał

### Grupa modlitewna św. O. Pio

- 1. poniedziałek miesiąca, godz. 19.00 - ks. Rafał

### Niebiańskie nutki św. Łukasza (schola)

- piątek, godz. 18.30 - Edyta Budzyńska

### Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

dyżury Caritas:

wt. 16.30-18.00

czw. 10.00-11.30

prezes - Barbara Tywonek

opiekun - ks. Konrad

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

### Grupa studencka

czw. godz. 20.00 - ks. Konrad

### Schola studencka

niedz, godz. 18.30 - ks. Konrad Zawłocki

**Ministranci młodszy** - wtorek, godz. 18.30 - ks. Rafał

i animator Kamil

**Ministranci starsi** - 1 i 3 piątek miesiąca, godz. 19.00 -

ks. Rafał i animator Patryk

### Lektorzy

Grupa modlitewna św. O. Pio - 1. poniedziałek

miesiąca, godz. 19.00 - ks. Rafał

### Skauti Europy

(Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „Zawisza”)

dziewczynki 8 -12 lat: Dorota Kajak

Tel. 607 563 299; dorota.kajak@gmail.com

dziewczynki 12 -16 lat: Kasia Stachowska

tel. 669 230 300; ruda.kasia21@gmail.com

chłopcy 8 -12 lat: Andrzej Filipek

tel. 531 135 576; andrzejfilipek1996@gmail.com

chłopcy 12 - 16 lat: Paweł Dąbrowski tel. 737 461 218;

dabrowski.pawel.97@gmail.com

### „Przyjaciele Oblubieńca”

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

### Wspólnota Ojców p.w. św. Józefa

I poniedziałek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

## Msze święte w naszej parafii

### NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

### DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

### Adoracja Najświętszego Sakramentu

piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

niedziela - po Mszy św. o 20.00

### KANCELARIA

poniedziałek - piątek: 16.00-17.30,

tel. 226641099; fax 226652626

dyżury:

ks. proboszcz: poniedziałek

ks. Rafał: wtorek i piątek

ks. Konrad: środa i czwartek

ks. JAN POPIEL - proboszcz, tel. 226651971,

xjan@poczta.fm

ks. Rafał Łaskawski - wikariusz, tel. 226665263

ks. Konrad Zawłocki - wikariusz, tel. 226665264

ks. Grzegorz Mencil - rezydent, tel. 226665265

## KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

# OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Dziś I Niedziela miesiąca. Po Mszy św. o godz. 13.00 wystawienie Najświętszego Sakramentu i krótka adoracja.

2. Popielec rozpoczynający okres Wielkiego Postu przypada w najbliższą środę 6 marca. Tego dnia Msze święte w naszym kościele o godz.: 7.00, 8.30, 10.00, 17.00, 18.00, 20.00 Na znak podjęcia trudu nawrócenia i rozpoczęcia Wielkiego Postu podczas wszystkich Mszy św. dokonamy obrzędu posypania głów popiołem.

3. Już teraz zachęcamy do licznego udziału w nabożeństwach pasyjnych:

**\* Droga Krzyżowa w piątek o godz.:**  
**17.00 z udziałem dzieci**  
**18.30 dla wszystkich**  
**20.00 dla młodzieży i studentów.**

\* Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym w niedzielę o godz.: 17.00.

W tym roku nauki pasyjne wygłosi ks. Konrad Zawłocki.

4. Rekolekcje wielkopostne rozpoczniemy w niedzielę 31 marca.

5. W Środę Popielcową, tak jak w ubiegłym roku, w wybranych kościołach Warszawy obu diecezji na wzór liturgii rzymskiej rozpocznie się modlitwa w Wielkopostnych Kościołach Stacyjnych – każdego dnia Wielkiego Postu w innym kościele. Zakończy się w Niedzielę Palmową Męki Pańskiej. W naszym dekanacie takie modlitwy będą miały miejsce:

**w czwartek 7.III. w parafii Bogurodzicy Maryi,**  
**w czwartek 14.III. w parafii MB Królowej Aniołów w piątek 29.III. w parafii Podwyższenia Krzyża Św.**

Terminarz modlitw w kościołach stacyjnych Warszawy jest umieszczony na parafialnej stronie internetowej oraz wywieszony w kruchcie.

6. Dziś o godz. 16.00 zebranie Kół Żywego Różańca.

7. Dziś przed kościołem zbieramy datki na pomoc dla rodzin w Aleppo w Syrii. Fundusz wsparcia można zasilić każdego dnia wrzucając ofiary do skarbonki na filarach kaplicy. Można też wpłacać na bankowe konto parafii z dopiskiem: „Rodzinom w Aleppo”.

8. Za tydzień ofiary składane na tacę przeznaczone będą na budowę nowego kościoła.

## NIEBIAŃSKIE NUTKI ŚW. ŁUKASZA

### ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU NA NAZWĘ PARAFIALNEJ SCHOLI DZIECIĘCEJ

W niedzielę 24 lutego br. na zakończenie Mszy św. dla dzieci odbyło się rozstrzygnięcie konkursu na nazwę dla parafialnej scholi dziecięcej. Konkurs trwał 4 tygodnie. Spośród 15 zaproponowanych nazw, które wpłynęły od uczestników konkursu wybrana została jedna zwycięska. Większość zaproponowanych nazw związanych było z aniołkami, cherubinami i chórami anielskimi. Były też takie, których symbolem są ptaki oraz takie, które związane są z Kościołem. Zwycięzcą konkursu została Kasia Czerwonka, a parafialna schola dziecięca od teraz nosi nazwę „Niebiańskie nutki św. Łukasza”.

Scholi dziecięcej będzie towarzyszyć emblemat nutki, który jest w jej nazwie, a który w przyszłości pojawi się również na strojach dzieci.

Wszyscy uczestnicy za udział w konkursie otrzymali nagrody, które wręczył, pełniący nadzór i opiekę duchową nad scholą, ks. Rafał.

Za wszystkie zaproponowane nazwy **SERDECZNIE DZIĘKUJEMY!!**

Zapraszamy na stronę internetową naszej parafii [www.swlukasz.waw.pl](http://www.swlukasz.waw.pl) do zakładki SCHOLA, gdzie będą znajdowały się informacje o nas.

**Edyta Budzyńska**

PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO  
*Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.*

*Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.*

*oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz*

**adres redakcji: [redakcja@swlukasz.waw.pl](mailto:redakcja@swlukasz.waw.pl)**

GAZETKA DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO